

EKO powiat

Powiat

To my, mieszkańcy, wytwarzamy smog



Problem smogu to głównie nasza sprawa. Wcale nie przemysłu czy ruchu ulicznego.

OCHRONA POWIETRZA. Czujemy, że powietrze jest złe, własnymi nosami. Po południu wystarczy wyjść na ulicę. Nie jest ważne, czy to wieś czy miasto. Problem jest wszędzie. W większości – generujemy go sami. Konsekwencji jest wiele

W województwie śląskim aż 55 procent zanieczyszczeń powietrza pyłem zawieszonym pochodzi z gospodarstw domowych. Choć mamy w centrum województwa sporą aglomerację, gdzie widok wysokich kominów przemysłowych jest czymś zwykłym, to tylko 20 procent zanieczyszczeń tego rodzaju pochodzi z przemysłu. Transport drogowy generuje jeszcze mniej, bo 13 procent pyłów PM10. Pozostałe źródła mają znaczenie marginalne.

Sami kopcimy

To, że stan powietrza bywa zły, zależy więc głównie od mieszkańców województwa. W regionach takich jak nasz, gdzie przemysł i ruch uliczny są jeszcze mniejsze, a zabudowa jest głównie jednorodzinna, problem udziału domowych kominów w produkcji zanieczyszczeń powietrza jest jeszcze większy. Zresztą obecnie wystarczy tylko wyjść na ulicę, by poczuć własnym nosem, że ten problem istnieje. Kto nie wierzy nosowi, może sprawdzić wskaźniki dotyczące jakości powietrza w powiecie, rozmieszczone w obu miastach i kilku gminach wiejskich. Pomiaru dość regularnie wskazują przekroczenia norm, zwłaszcza w godzinach powrotów z pracy. Wciąż w użyciu pozostaje wiele

pieców generujących dużą ilość pyłów.

Wymiana pieców jest konieczna

Obowiązek wymiany pieców starego typu wprowadzono w 2017 roku. Do końca minionego roku legalne były piece najstarsze, mające ponad 10 lat lub też nieposiadające tabliczki znamionowej. Obowiązek zgłoszenia źródeł ciepła – dla właścicieli istniejących już domów do połowy przyszłego roku – dość jasno wyznacza moment, kiedy takie instalacje już nie będą mogły pozostać „w ukryciu”, kiedy ich wymiana nie tylko z mocy prawa, ale i w związku z ryzykiem poniesienia konsekwencji będzie niezbędna. Warto też dodać, że ograniczenia dotyczą również kominków. Te, które nie osiągną 80 procent sprawności lub nie mają urządzenia do redukcji emisji pyłów, będą dozwolone jeszcze tylko rok, do końca grudnia przyszłego roku.

Złe paliwa, złe palenie

Mieszkańcy, którzy mają kotły centralnego ogrzewania nieco starszego typu, ale jeszcze dozwolone, mogą przyczynić się do redukcji smogu poprzez stosowanie paliwa lepszej jakości. W zasadzie zakazano już dość dawno sprzedaży paliw najbardziej szkodliwych, ale jeszcze długo po wprowadzeniu przepisów słyszało się, że w praktyce są one dość powszechnie dostępne. Oczywiście ta oszczędność korzystającym z nich może się potem odbić na zdrowiu. Często problemem w zakresie powstawania smogu jest też nie tyle jakość paliwa, co nieumiejętność jego stosowania. Ludzie czasem zasypują paleniska w taki sposób, że spalanie nie przebiega

w pełni poprawnie, w efekcie zamiast pożądanego ciepła powstaje niepotrzebnie sporo dymu – bez uzyskania oczekiwanego efektu energetycznego. W wielu przypadkach ten problem rozwiązują stosowane podajniki paliwa. A jeśli ich nie ma – to po prostu poznanie techniki palenia w piecu.

Szkodzi nie tylko płucem

Paląc byle czym i byle jak, szkodzimy zdrowiu. Pyły pochodzące z takiego proceduru, które trafiają do powietrza, powodują szereg chorób płuc, po nowotwory włącznie. Szkodzą jednak nie tylko płucem. Podrażniają oczy, nos, gardło. Mogą powodować objawy w postaci kataru, kaszlu, także zapalenia zatok. Podrażnienie może wystąpić też na skórze.

Szeregu efektów nie widać tak bezpośrednio i trudniej się ich domyślić. Smog, te wszystkie szkodliwe pyły w powietrzu, trafiają też do wnętrza naszego organizmu, do organów. Mogą przyczynić się do powstania miażdżycy i nadciśnienia, do chorób serca – z zawałem włącznie. Trafiają do mózgu, gdzie mogą spowodować ból głowy, ale też udar, a także objawy, których możemy nie skojarzyć ze smogiem: pogorszenie pamięci, trudności z koncentracją. Zanieczyszczenia powodują też ograniczenie płodności. Co jeszcze gorsze, sprzyjają zagrożeniu, że dziecko urodzi się z wadami rozwojowymi.

Warto sprawdzić jakość powietrza

Smog szkodzi poprzez wiele składników, które zawiera. Poza pyłami PM10 i PM2,5 zawiera też dwutlenek siarki, tlenki azotu, tlenek węgla (czad) i szczególnie niebezpieczny dla zdrowia benzo(a)piren. Problemowi smogu sprzyja też czasem pogoda. W sytuacji, gdy powietrze jest złej jakości, lepiej odmówić sobie spaceru. U nas można sprawdzić, czy jest bezpiecznie, na stronie sozp.pl/klobuck – tam na bieżąco aktualizowane są dane dotyczące jakości powietrza. W dużych miastach często odpowiednie komunikaty podawane są przez informatyczny system miejski, na przykład na wyświetlaczach ustawionych na przystankach i w kluczowych punktach miasta. U nas musimy sobie trochę pomóc sami i te parametry sprawdzić w internecie. (jar)

Miedźno, Ostrowy, Mokra

Tu wrzuć stare baterie



Pojemnik na baterie rzuca się w oczy. To łatwy sposób na legalne pozbycie się baterii. Korzystny dla środowiska.

GOSPODARKA ODPADAMI. Zużyte baterie to odpady specjalnego rodzaju, których nie należy pozbywać się wraz z odpadami komunalnymi. W praktyce bywa z tym różnie. Chyba że... ułatwi się ludziom życie

Zdarza się, że takie stare baterie ładują po prostu w koszu na odpady zmieszane. Nie powinny. Powinny trafić do punktu selektywnej zbiórki. Zawierają substancje, które tylko wtedy udaje się odzyskać. No i są to rzeczy szkodliwe dla środowiska, jeśli je po prostu zmieszają z innymi śmieciami w ogólnym koszu. To teoria. Zresztą pewnie nikt nie zaprzeczy, że to ważne. Z praktyką bywa gorzej. Bo zgodne z przepisami i rozsądkiem oddanie zużytych baterii wymaga dodatkowego wysiłku, dodatkowego działania. Więc czasem „nie chce się”. Zamiast główkować, co z tym zrobić – baterię wyrzuca się tam, gdzie trafić nie powinna. Praktyka zawsze pokazuje, że ludzie chętnie robią rzeczy zalecane, jeśli tylko sprawi się, że jest to dla nich wygodne. W taki sposób dziś stare meble i sprzęt

AGD nie ładują na dzikich wysypiskach w lasach, bo odbiera się je okresowo. Pomysł na baterie znaleźli w gminie Miedźno.

W kilku miejscach w gminie rozstawiono pojemniki w kształcie baterii. Jak informuje miedziński urząd, przygotował je młody i utalentowany miejscowy rzemieślnik Damian Zawierucha. Stały tam, gdzie już są zlokalizowane pojemniki na nakrętki. Kształt pojemnika świetnie podpowiada, do czego on służy. Ich wygląd świetnie rzuca się w oczy. Urząd gminy chwali się, że gmina jest prawdopodobnie pierwszą w Polsce, która taką selektywną zbiórkę baterii umożliwia.

– Matką tego pomysłu była miłość do środowiska, a ojcem zysk w postaci zmniejszonej masy oddawanych odpadów zmieszanych – podkreśla Piotr Korkus z Referatu Gospodarki Komunalnej.

Chętnie podkreślamy, że pomysł na taką zbiórkę baterii jest doskonały. Byłoby świetnie, gdyby podobne rozwiązania zastosowały też inne gminy w naszym powiecie. Te pojemniki na baterie, które już ustawiono, nie tylko ułatwiają mieszkańcom legalne pozbywanie się baterii, ale nawet mogą być uznane za ozdobę. Tylko pogratulować. (jar)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.